

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach	2,65 „
Na poczcie, już z odnośnikiem	2,80 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na poczcie, już z odnośnikiem	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczenia numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tytuł. Terminowe ogłoszenia — — — się nie gwarantuje. — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 3 przed poł.

Sreda: Ludgona i Tekli
Czwartek: Jana Damazego

CHOJNICE, czwartek dnia 27. marca 1930 r.

Słońca wschód 5.52 zachód 18.21
Księżyc wschód 5.11 zach. 13.55

Rok w życiu kupiectwa naszego

Na rocznym walnym zebraniu Stow. Kupców Samodzielnich p. prezes Stamm przedstawił krótki rzut oka na działalność Stow. w ciągu roku ubiegłego. Wobec tego, że szczegółowe dane podał „Dziennik” z okazji 10-lecia Stow. tutejszego, niektóre tylko podniemiemy momenty ważniejsze: Rok ubiegły na początku zdawał się zapowiadać jako tako pomyślny stan dla handlu, po urodzajnych zniwach bowiem i ceny produktów rolnych trzymały się, rolnik więc, ten najglówniejszy odbiorca kupców po miastach naszych powiatowych, mógł czynić zakupy. Tymczasem po zniwach nastąpił nagły spadek cen i wskutek tego kryzys gospodarczy ogólny.

Także urzędnik nie otrzymując należytego wynagrodzenia, nie może pokrywać swoich potrzeb, nie może zakupami swemi zaważyć na szali wobec trwania nadal tych samych ciężarów podatkowych na handlu.

Wiadomo, że mimo kryzysu gospodarczego budżet prelinowano i uchwalono w tej samej wysokości, co poprzednio, mimo że wpływy podatkowe są dużo mniejsze. To też mamy coraz więcej upadłości. Ze sprawozdania Izby Przem. - Handlowej wynika, że podczas gdy w obrębie Izby w roku poprzednim było przeciętnie 13 — 14 wniosków o nadzór sądowy, w styczniu i lutym było już 74.

Niewesoło więc przedstawia się położenie obecne a i przyszłość nieświeżnie się zapowiada.

W takim stanie rzeczy obchodziło Stow. chojnickie 10-lecie swego istnienia jak na stosunki obecne wcale po-każnie występując nazewnątrż i uwydatniając odpowiednio siłę organizacji kupieckiej. Członkom założycielom wręczono artystycznie wykonane dyplomy na zebraniu jubileuszowym, pozmie odbyła się zabawa, wspomniana jeszcze, niż tradycyjnie piękne bale kupiectwa tutejszego.

Organizacja uczciła też w odpowiedniej formie z okazji srebrnych godów małżeńskich wielce zasłużonego członka swego i b. prezesa p. Wł. Julj. Schreiber.

Kilkakrotnie w ciągu roku, zwłaszcza zaś pod koniec, zajmowano się sprawą zmiany systemu podatkowego, urządzając ostatnio wspólnie z innymi organizacjami wielki wiec protestujący przy tłumnym udziale zainteresowanych

Zebrani odbyto w ciągu roku, jak wynika ze sprawozdania sekretarza p. Oszałdowskiego. 10 miesięcznych plenarnych, 8 zarządowych, 1 nadzwyczajne i statni wiec. Członków liczy Stow. obecnie 49. Stow. zajmowało się także sprawą podatku dochodowego i wystosowało w tej sprawie do odpowiednich instancji memoriał. Dalej zajęto stow. wisko w sprawach jarmarków i handlu domokrajnego, w których znaleziono poparcie ze strony Starostwa. Rozpatrywano także sprawę zamykania składów z artykułami spożywczymi itd.

Sprawozdanie skarbnika p. Góreckiego wykazuje dochód w kwocie 2676,43 zł, rozchód 2658,86 zł, saldo wynosi 17,57 zł. Do centrali wysłano 858 zł.

W imieniu komisji rewizyjnej p. Łuczywek wniósł o udzielenie zarządowi absolutorjum.

Po wyborach zarządu, które sprawnie przeprowadził senjor Stow. p. wiceburmistrz Hubert, a które dały pełny wyraz uznania dla pełnej poświęcenia pracy prezesa p. Stamma, tenże odczytał szereg komunikatów w sprawach interesujących każdego kupca wzgl. poszczególne branże. Po zapoznaniu się z treścią projektu ustawy o popieraniu rozbudowy mieszkań przez ściąganie nowego podatku uchwalono na wniosek p. Kalety protest, który w myśl stanowiska, zajetego przez prezesa na posiedzeniu Izby Przemysłowo-Handlowej potępia stanowczo tę nową próbę wywłaszczania z własności prywatnej oraz komunizacji mieszkań.

Wybrano w końcu delegację, mającą przedstawić Magistratowi wniosek o przeniesienie handlarzy artykułami spożywczymi, śledziami itp. z Rynku na inne miejsce.

Przebieg zebrania świadczył o żywotności Stow. i wzrastającym zrozumieniu kupiectwa tutejszego o ważności sprawnie działającej, silnej organizacji stanowej, mającej się przyczynić także do należytej obrony interesów wspólnych całego społeczeństwa dla dobra narodu i państwa.

Oświadczenia stronnictw sejmowych

Oświadczenie BB. i postulaty Centrolewu.

Sekretarjat marsz. Senatu ogłosił memorandum, jakie marsz. Szymańskiemu złożyli przedstawiciele poszczególnych stronnictw, którzy przewinęli się przez jego gabinet podczas konferencji od czwartku do poniedziałku.

BB.: Nie wierzy w możliwość tworzenia gabinetu, któryby w warunkach, wytworzonych przez większość opozycyjną, mógł pracować z tym Sejmem. Nie widzi dobrej woli ze strony opozycji dla rzeczowej, spokojnej pracy i stabilizacji stosunków. Wyraża przekonanie, że premier Szymański i przysły rząd zachowają całkowitą niezależność w zakresie rządzenia od partij politycznych, niezależność ustaloną po przewrocie majowym.

Centrolew: Jeszcze w grudniu Centrolew przedstawił p. Prezydentowi następujące postulaty, określone jako zmianę systemu:

- 1) Stosowanie w całej pełni konstytucji i ustaw;
- 2) ustalenie zasady, że rewizja konstytucji może być przeprowadzona tylko w drodze legalnej konstytucyjnej, powściągnięciem wszelkiej propagandy na rzecz zamachu stanu w jakiegokolwiek formie;
- 3) uniezależnienie sądownictwa, administracji i wojska od wpływów partyjnych i politycznych;
- 4) Przestrzeganie podstaw samorządu;
- 5) położenie kresu samowoli administracyjnej, zbadanie stwierdzonych nadużyć na szkodę skarbu państwa;
- 6) Wstrzymanie subsydjów na jakiegokolwiek cele partyjno - polityczne lub partyjno - prasowe oraz zaniechanie używania organów administracji państwowej, wojska i przysposobienia wojskowego dla porachunków osobistych, czy też partyjno - politycznych.

Sytuacja gospodarcza jest katastrofalna a warunkiem jej jest zmiana dotychczasowego systemu rządzenia.

Ministrowie Rzplitej nie mogą być nadal biernymi wykonawcami woli p. min. spraw wojsk

marsz. Piłsudskiego, lecz, biorąc na siebie odpowiedzialność konstytucyjną i parlamentarną, winni stanowić czynnik samodzielny w życiu państwowem.

Nie może dłużej trwać stan rzeczy, przy którym mąż zaufania p. Prezydenta mówi o zgodzie i współpracy a jednocześnie p. min. spraw wojsk. występuje z deklaracją publiczną i obelżywą pod adresem przedstawicielstwa narodowego.

Wobec przystąpienia do rewizji konstytucji konieczne jest zdeklarowanie się rządu.

Deklaracja Klubu Narodowego.

Deklaracja klubu narodowego przypomina oświadczenie prezesa Rybarskiego z grudnia ub. roku p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, że w państwie powinno panować prawo i niczyja wola nie może stanąć ponad prawem. Rząd p. Bartla nie spełnił tego postulat, choć Izby prawodawcze spełniły swój obowiązek konstytucyjny, uchwalając budżet w przepisowym terminie, mimo ograniczonego czasu spowodowanego odroczeniem sesji budżetowej na miesiąc.

Rząd p. Bartla okazał się bezradny wobec przesilenia gospodarczego. Również ujawnił on brak zdecydowanego stanowiska w sprawie rewizji konstytucji, mimo iż obóz rządowy sprawę tę w niesłychany sposób forsował.

W trakcie przesilenia rządowego pojawiło się orędzie ministra spraw wojskowych, zawierające szereg obrażających wyrazów. Przesilenie rządowe spowodowane niesłychaną mową premiera Bartla, nastąpiło w momencie, kiedy komisja budżetowa przygotowywała dla Trybunału Stanu materiały w sprawie przekroczeń budżetowych rządu za rok 1927-28.

Z ciężkiej sytuacji, w jakiej się znalazło państwo polskie, może go wyprowadzić tylko wspólny wysiłek całego narodu. Trwanie rządów, nieopartych o przepisy konstytucji, a o wolę jednostki, jest nie do zniesienia. Usuniecie tej dyktatury to pierwszy warunek normalnej pracy nad rozwojem państwa polskiego.

Jak już pisaliśmy, deklaracja Centrolewu również zawiera żądanie likwidacji systemu rządów pomajowych, opartych na woli jednostki.

Awantury B. B. w Sejmie

Posiedzenie komisji budżetowej.

Wczorajsze posiedzenie komisji budżetowej sejmowej, zwołane dla załatwienia poprawek senackich do budżetu, było niesłychanie burzliwe. Nie jednokrotnie w sejmach naszych dochodziło do wyładowania podnieconych temperamentów ze szkodą dla powagi Sejmu i poziomu życia publicznego. Po raz pierwszy jednak od czasu powstania parlamentu we wskrzeszonej Polsce rozegrały się sceny, dające się porównać chyba z temi smutnymi wydarzeniami, które były cechą dawnych sejmów z czasów upadku Rzeczypospolitej.

Plenarne posiedzenie Senatu.

Plenarne posiedzenie Senatu odbędzie się w piątek, dnia 28 marca o godzinie 16.

Na porządku dziennym znajdują się między innymi: projekt ustawy w sprawie ratyfikacji polsko - niemieckiego układu waloryzacyjnego, projekt ust. w sprawie ratyfikacji 3-go protokołu dodatkowego do konwencji handlowej pomiędzy Polską i Czechosłowacją, projekt ust. w sprawie częściowej zmiany ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli, projekt ust. o ochronie drobnych dzierżawców rolnych, projekt ust. w sprawie zmiany postanowień ustawy o załatwieniu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami i pracownikami rolnymi, projekt ustawy zmieniającej ustawę o ochronie lokatorów, projekt ust. w sprawie zmiany niektórych postanowień rozp.

Łamano meble, bito w pulpity, fizycznie starano się uniemożliwić obrady komisji nad budżetem.

Obradowano przy pomocy wypisywania wniosków i uchwał na tablicy. — Posłowie z Be - Berzucali krzesłami, wyrwali sztalugi tablicy itp. Mimo wszystko wnioski referenta przyjęto — i przeprowadzono uchwały przygotowawcze na plenum Sejmu. Komisja załatwiła wszystkie poprawki Senatowi i tak ostatecznie awanturowanie się B. B. na nic się nie zdało.

Prezydenta, zawierających prawo o ustroju sądów powszechnych oraz projekt ust. w sprawie uzupełnienia prowizorium budżetowego na czas od 1 stycznia do 31 marca 1927.

Protest klubów sejmowych przeciwko enuncjacji marsz. Piłsudskiego.

W kołach sejmowych mówią, że po utworzeniu nowego gabinetu nastąpi wspólne wystąpienie przedstawicieli klubów sejmowych u p. Prezydenta Rzeczypospolitej jako protest przeciwko ostatniej enuncjacji marsz. Piłsudskiego.

Unieważnienie mandatu poselskiego.

Sąd Najwyższy unieważnił mandat poselski komunisty: Arona Szpicberga, skazanego przez sądy na 6 lat więzienia, za działalność antypaństwową. Szpicberg wszedł do sejmu z okręgu łódzkiego na miejsce komunisty Bittnera.

Zmierzch „kościola“ Hodurowskiego w Polsce

Bezpośrednio po uzyskaniu przez Polskę niepodległości i nastaniu czasów pokojowych zaczęły do nas napływać z zagranicy rzesze najróżnorodniejszych sekciarskich „apostolów“. Apostolów tych fabrykowały dla nas w znacznej mierze Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, gdzie od tych sekt roi się tak, że doprawdy trudno wśród nich nawet się zorientować.

Pośród innych przyplęły do nas propagatorzy idei „kościola narodowego“, którego głową był i jest do dnia dzisiejszego niejaki „ks. biskup“

Hodur. Początkowo odnosili oni niewątpliwie sukcesy. W wielu miastach polskich, a nawet po wsiach pozakładali swoje parafje, korzystając z zasiłków dolarowych, które obficie płynęły z za oceanu.

Obecnie jednak owe szczęśliwe czasy kościoła Hodurowskiego należą do przeszłości. Nastąpił nawet rozłam, przyczem część Hodurowców poddała się władzy metropolity prawosławnego autokefalicznej cerkwi w Polsce, co zresztą przez synod prawosławny przyjęte było bez specjalnego entuzjazmu. Grupa ta przybrała nazwę prawosławnego kościoła narodowego polskiego.

Obecnie wpływy Hodurowców zmalały, a cały ich kościół jest w stanie rozkładu i likwidacji. Dawno już upadły parafje: w Dąbrowie Górniczej w Wieliczce, Jezorze, Wiśniczu Nowym, Jarocinie i Lesznie, w ostatnich tygodniach uległy likwidacji parafje: w Warszawie, Pruszkowie, Żyrardowie i Lipnie Warszawskim. W stanie ruiny i w obliczu likwidacji znajdują się parafje w Krakowie, Tarnowie, Kaniowie w Solcu Kujawskim, Poznaniu, Łodzi i Bydgoszczy.

Przyczyny tego upadku są najróżniejsze. Przeważającym na zewnątrz sekciarze zdołali zapuścić jedynie powierzchownie korzenie w szersze katolickie społeczeństwo polskie, nazewnając zaś należy szukać przyczyn w wadliwym ustroju niemoralnych metodach w prowadzeniu parafji, w złym kierownictwie, wreszcie w nepotyzmie

popieraniu krewnych, swoich stosowanym przez naczelnego kierownika „kościola“.

Walka o władzę i dolarowe dochody rozdziałała kościół Hodurowy na dwa obozy, zwalczające się nawzajem bezwzględnie. Protegowany przez „biskupa“ Hodura Faron, były wikariusz w Wiśniczu, otrzymał niedawno w Ameryce święce niż biskupie. Przeciwnicy jednak jego trzymają mocno w swojej opiece kasę kościelną i z tego tytułu roszczą sobie pretensje do rządów.

Większość „księży“, kleryków i wyznawców nie wie kogo słuchać i kogo się trzymać, co wytwarza niezdrówą i niemoralną atmosferę, w której spryt, intryga, pochlebstwo i podstęp mają pole do rozkwitu.

W tych warunkach musi nastąpić rozkład i upadanie nikłych i słabych parafjek Hodurowych zwłaszcza gdy ludzie widzą, że najbliższa rodzina biskupa z pieniędzy misyjnych przez robotnika polskiego w Ameryce ciężko zapracowanego i z trudem zebranych, najwięcej korzysta i dysponuje niemi dla ugruntowania swoich wpływów w kościele.

Wobec tego do rządów i głosu dochodzą ci, którzy mają tupet. Ludzie spokojni i cisi opuszczają kościół, nie mogąc znieść stosunków, jakie w nim panują i szukają pracy w zajęciach prywatnych, jak to uczynili między innymi działacze: Strokowski, Piechowicz, Wójcik, Kcyłowski, Pietruszka, Buczek, Brokowski. Inni znowu uciekają do Ameryki, w nadziei, że tam natrafiają na lepsze stosunki. Wśród nich znajdują się: „biskup“ Bończak, „księź“ Ciśniewicz, Zielenka, Goławski, Szczepkowski, Walichniewicz, Kronenberg, Szufladowicz, Wiśniewski i in. Wreszcie inni padają ofiarą intryg, jak np. „ksiądz“ Piechociński.

Wszystko to wskazuje, że problematyczna zresztą „świętość“ kościoła narodowego w Polsce należy definitywnie do przeszłości, a najbliższe lata, bodaj czy nie miesiące, zaprowadzą ten kościół do stanu zupełnej likwidacji.

Prof. Stan. Stroński.

Skromni... twórcy Polski

(Dokończenie.)

II.

Szczególnych rzeczy dowiadujemy się o tem jak to było za okupacji:

— Całe społeczeństwo zostało skazane na pasywnizm, który miał być nagie uznany za najmadrzejszą filozofję. Ocena, jaką wartość dla Polski ma jej choćby najmniejsza siła realna, było reagowanie naszych wrogów na dwa obozy polskiej myśli politycznej. Przeciwko Piłsudskiemu, Legionom, P. O. W., prowadzona jest ostra wojna, zarówno przez Austrię jak i przez Niemcy, która kończy się Magdeburgiem. Cisi i pasywni zwolennicy innej orientacji, filorosjanie, czy filoententowcy zostawieni są w spokoju“.

Pasywnizm? A co to znaczyło? Znaczyło to: nie wchodzić w żadne porozumienia z okupantami, nie wiązać z Niemcami sprawy polskiej, nie dać im rekruta. Tak jest, po stokroć i po tysiącokroć, byliśmy pasywni.

Ale podobno ci, którzy nie chcą iść z Niemcami, zostawieni są w spokoju. Wolne żarty! Jeszcze my to dobrze pamiętamy, jak to pp. politycy legionowi buńczucznie się nosili i narzucali się społeczeństwu, gdy działacze z obozu narodowego musieli uchodzić albo byli zamknięci, internowani, pod nadzorem. A pp. politycy legionowi mieli swoje więzienia dopiero wtedy, gdy przeszli częściowo przynajmniej na naszą politykę, dużo za późno.

I wreszcie wychodzimy z okresu wojny w pierwsze chwile niepodległości:

— Wiwat na cześć wszystkich potęg Ententy były o wiele gorętsze niż aplauzy z powodu przewag wojennych, osiągniętych przez nas w warunkach nieprawdopodobnie trudnych. Ciężka praca żołnierska była aprobowana jakimś małym uczuciem, cały stuch był wyteżony w stronę stolic świata, stamtąd oczekując wyroku o wszystkim, co się nas tyczy. O prawach do ziemi, o granicach naszych miał ktoś inny decydować, poczem większość społeczeństwa gotowa była kornie usłuchać każdego rozkazu, któryby nam na jakiejś linii kazał się zatrzymać“.

Jak to pożytecznie, gdy się tak dokładnie widzi, że obóz, do którego p. Świtalski należy, nie może dziś jeszcze strawić tej Ententy!

A granice? Gdy na Konferencji Pokojowej w Paryżu ten obóz polski który mógł w niej uczestniczyć, zdobywał dzisiejsze granice zachodnie w Traktacie Warszawskim, a społeczeństwo brało całą duszą udział w tych rozstrzygnięciach, było to czemś, co p. Świtalski pogardliwie nazywa wyteżaniem słuchu w stronę stolic świata. Co więcej, to, co trzeba było zrobić na miejscu, w Poznaniu, czy na Śląsku, to robił obóz narodowy i robiło społeczeństwo. Więc cóż innego wyraża się w tem lekceważeniu, jak tylko raz jeszcze stwierdzenie choćby taką niechęcią tej wielkiej prawdy że tamten obóz dla naszych granic zachodnich nie zrobił nic, nic i jeszcze ra znic.

Również na śliską drogę wchodzi p. Świtalski gdy twierdzi, że obóz narodowy lekceważy dzieło żołnierza, dodając jeszcze:

— Stała taktyką narodowej demokracji podczas naszej wojny z Rosją było przemilczenie naszych powodzeń, lekceważenie prac żołnierza polskiego, wyolbrzymianie niepowodzeń i obarczanie winą za nie wyłącznie nas, a strojenie zwycięstwami naszymi w laury cudze głowy nawet wbrew ich woli“.

Czy obóz narodowy dusi wszelką zasługę s. p. Rozwadowskiego, Hallerów, gen. Dowbór-Muśnickiego, gen. Szepetyckiego, gen. Sikorskiego, Mączyńskiego i tylu, tylu innych? Nie u nas jest... jedna tylko zasługa. Szkoda i słowa tracić na to. bo cała Polska zna dokładnie to bałwochwaltwo i jego dziką wyłącność.

„Europa“ zdobyła niebieską wstęgę.

Wczoraj o godz. 11,54 min. czasu naszego przybyła do Ameryki w czasie 4 dni, 17 godzin i 6 minut, pobiwszy swą siostrzycę, statek tejże linii niem. „Norddeutscher Lloyd“ Bremen o 36 minut.

W sprawie gen. Kutiepowa,

porwanego swego czasu przez komunistów w Paryżu, donoszą, że został on przewieziony parowcem z wybrzeża Normandji do Rosji i osadzony w osławionem więzieniu na Lubiance. Przed tygodniem miał Kutiepowa być jeszcze przy życiu.

Bezczelność komunistów.

Komuniści dopuścili się nowych bezczelności przeciwko Kościołowi katolickiemu. W miastach Kreefeld i Benrath w Westfalji nad bramami wszystkich kościołów katolickich wymalowali olbrzymimi czerwonymi literami zwykłe swe wszeteczne hasła, jak „religia“ to opium dla ludu“ i „pregz z klechami“. Policja wszczęła natychmiast energiczne poszukiwanie sprawców.

PRZEGLĄD PRASY.

Prasa nasza nie zajmuje się obecnie właściwie niczem innym, jak tylko sprawą przesilenia i piliuje tem umysły czytelników do niemożliwości. Z głosów prasy na ten temat przytaczamy dziś, chcąc oszczędzać naszych czytelników, tylko kilka charakterystycznych. Zdaje się zanosić na to, że jednak w piątek p. marszałek Szymański wystąpi wreszcie z gotową listą dobranych przez siebie zgodnie z wolą wyższą kandydatów do tek ministerjalnych. Po zamianowaniu nowego gabinetu — nie przedtem — zejdzie się jeszcze Sejm, któremu pozwoli się uchwalić zmiany senackie budżetu i inne rzeczy konieczne, poczem pośle się go na „zieloną trawkę“, zanim zdąży powziąć uchwałę w sprawie odpowiedzi Trybunałowi Stanu co do przekroczeń budżetowych w roku 1927-8. Sanacja bowiem niewątpliwie spełni swe groźby, że użyje „wszelkich, nawet najostrzejszych środków“ — co pozwala spodziewać się prosto wszystkiego.

Lecz oczekajmy, jak ta zapowiedź, przyobleczone w cało rzeczywistości, będzie wyglądała.

Do ostatniego wystąpienia Bartla i jego ostatniej próby rządzenia z parlamentem.

wraca p. Thugutt w swym „Tygodniku“ z dnia 22 bm. Piszę on tak:

— P. Bartel wybrał kontratak. Jeżeli pasja, z którą go wykonał była skutkiem gniewu za rzucaną pod nogi kłode, trzeba spokojnie zaznaczyć, że człowiek o zbyt wielkiej pobudliwości powinien się zajmować raczej kuracją, a nieżeli polityką. Jeżeli tak ma wyglądać pacyfikacja, trud no doszukać się powodów, dla których Sejm miałby odróżnić p. Bartla od p. Świtalskiego. — Istotą rzeczy był ton napastliwy, rozmyślnie znieważający. Ten ton zarówno trudno znieść, jak zrozumieć. Być może, było to

czudze kazanie, które p. Bartel powtórzył swojemi słowami ale w takim razie, wracając do uwag, któreśmy wypowiedzieli przy objęciu przez niego urzędu, musieliśmy raz jeszcze zaznaczyć, że szanse powodzenia miały w obecnej sytuacji tylko ten, kto jest niezależnym zarówno w działaniu, jak w myśleniu.

I oto zawiśł p. Bartel od pierwszego dnia w próżni. Nie znalazł swojej drogi, nie znalazł swojego słowa. Podjął się pacyfikacji, a walka bez przerwy szła dalej koło niego czy ponad nim w lekko, bardzo lekko zaledwie zlagodzonych formach. Zmniejszyła się trochę ilość konfiskat, ustaliły co najgrubsze psie figle, płatane przez kauzypierdów w min. sprawiedliwości. Więcej nic. Sejm był w dalszym ciągu zaledwie tolerowany, co nie wylaczało od czasu do czasu grubziarskich zniewag; rządy stolicznych czy prowincjonalnych kacyków pamoszyły się w jaknajlepsze; cała energia skupiona była w zagadnieniu walki, nie w zagadnieniu pracy. Przejrzujmy Rady Ministrów nie stało się niestety ani ośrodkiem czynu, ani załączkiem myśli. Władza istotna była gdzieś w przestrzeni, nieuchwytna, nieobliczalna“.

Jeszcze jedno rozczarowanie na lewicy. Oplacono je pewnemi opóźnieniami na gruncie sejmowym. A okazało się, że poza pozorami przewrót pozostaje sobą. Czy tylko nauka nie pójdzie w ias?

Laurki żydowskie dla p. Szymańskiego.

Dzienniki żydowski roztkliwiły się formidabilem młsją p. marszałka Szymańskiego i u stóp przyszelego premjera składają coraz liczniejsze laurki. Oto żydowski „Nowy Dziennik“ (nr. 78 z dnia 24. 3. br.) pisze:

— „Marszałek Szymański nie rozumie co znaczy: „nie wypada“. Nie rozumie, że w obecnych czasach nie wypada przyjaźnić się z Żydami, odwiedzać gimnazja żydowskie, iść do ministra oświaty i żądać, aby dał gimnazjom żydowskiemu prawa publiczności. Odczuwa, że jego przyjaciel z Wilna senator dr. Szabad ma słuszność, zapomnia, że przeszkadza często nacjonalistycznym interesom swego klubu.“

Ostatnio zasiadł na posiedzeniu Senatu blisko obok swego przyjaciela dra Szabada i głosował razem z mniejszościami narodowymi za poprawkami żydowskimi. Klub PPS, razem z senatorką Kluszyńską wstrzymał się od głosowania, senatorzy PPS, siedzieli, a Szymański wstał razem z Żydami, Białorusinami, Ukraińcami i Niemcami.

Nieco dalej czytamy w tym żydowskim dzienniku o p. Szymańskim:

— „W ciężkich chwilach rozpacz szuka marszałek Senatu pocieszenia w marszałku Piłsudskim, Siedzi często przed rzeźbą Piłsudskiego w gmachu Senatu i pogląda rozmarzony jakgdyby się modlił do tego obrazu...“

Minister Skarbu na jednym z ostatnich zebrań Senatu zajął stanowisko wobec manifestacji kupiectwa. Z tej racji pod tytułem: „P. minister Skarbu spokojny“ czytamy w ostatnim „Świecie Kupieckim“:

Proces kruszenia rządów pomajowych

— pisze „Polonia“:

... „postępuje dalej, a w jego przebiegu wyrok moralny jaki zapisał ma przed Trybunałem Stanu — i jaki zapisać będzie musiał, jeśli Sejm zdola powziąć jeszcze w tym tygodniu wymaganą przez Trybunał uchwałę — będzie silniejszym ciosem niż wszystkie dotychczasowe.“

I tego oto najbardziej boi się sanacyjny. Stąd płyną wszystkie jego pogroźki, stąd rodzi się determinacja chwycenia się nawet awantur, byle zagrożonej tak poważnie pozycji obronić. Sejm jednak w tej grze będzie musiał wykazać tyle hartu i siły, ile go wymaga sytuacja. Społeczeństwo zaś musi z jaknajwiększą powagą i siłą poprzeć go w tej walce“.

Ewangelik, czy „bezwyznaniowy“.

Pod takim tytułem pisze „Polonia“ wtorkowa. „W chwili, gdy sprawa wyznania p. min. spraw wojsk. Piłsudskiego nie przestaje interesować opinii katolickiej naszego społeczeństwa, nie ze złościwości, a w chęci zanotowania w pamięci interesujących się i zainteresowanych tą sprawą, przypominamy fragment z rozmowy pomiędzy brygadjerem Józefem Hallerem a p. Piłsudskim:

Haller: Czy jesteście dla walki z Kościołem?
Piłsudski: Dość dalek dowodów, że z kościołem nie walczę... Ja jestem bezwyznaniowy, ale szanuję zapatrywanie innych...“

Rozmowę tę przytacza Edw. Ligocki, w swej książce „O Józefie Hallerze“ wydanej przed siedmiu laty. Nikt nie sprostował tej rozmowy, nikt nie zarzucił autrowi, że mijał się z prawdą! Choć czasu było po temu dość!

A więc! „Ja jestem bezwyznaniowy“, tak wyraźnie: „bezwyznaniowy“ i „szanuję zapatrywanie(!) innych“, wyraźnie „innych“!

Ustaliśmy moment, w którym p. Piłsudski zerwał swą dotychczasową przynależność do kościoła ewangelickiego i powiedział o sobie wyraźnie, iż jest bezwyznaniowcem.

Może nam wreszcie sanacyjna prasa doniesie, w jakich warunkach i kiedy p. Piłsudski powróci na łono katolickiego Kościoła? —

Dodać należy, że prasa podała w tych dniach zapewnienie, iż Ks. Kardynał Kakowski oświadczył, iż p. Piłsudski należy do Kościoła katolickiego.

P. Minister Skarbu jest spokojny.

— „Tak się wyraził na czwartkowym posiedzeniu Senatu „bo — jak czytamy w „Gaz. Zachodniej“ — nie wydaje mi się, aby kupiectwo chciało stosować metody walki rewolucyjnej“. Stanowisko więcej niż dziwne, a słowa więcej niż frywolne w ustach odpowiedzialnego ministra skarbu który wówczas dopiero bałby się żądać i manifestacji kupieckich, gdy by groziły rewolucją.

Obawiamy się, że słowa te sprowokują tem większe wzburzenie i zaniepokojenie w kołach kupiectwa, które na swe żądanie tego rodzaju otrzymuje odpowiedź.

A jest ono tem bardziej świadczące a słowa więcej niż frywolne, ileż na innym miejscu p. minister skarbu podsuwa kupiectwu rolę wykonawczą woli „tych“, którzy — jak mówi — je podniecają.

Tak nam się wydaje, że jeżeli p. minister nie zechce rozumieć, że akcja protestu jest odruchową i żywiołową akcją, bezpośrednio z kupiectwa się wylaniającą to nie kto inny, jak właśnie On — minister skarbu — podnieca kupiectwo“ —

Tyle „Świat Kupiecki“, a głos jego jest niewątpliwie stanowczym, ale wyraźnym i prawdziwym odbiciem nastrojów gospodarczych, jakie panują wśród kupiectwa.

Krwawy obchód imienin w Poznaniu

Pisma poznańskie donoszą:

Z racji niedawnych imienin J. Piłsudskiego sanatorowie poznańscy urządzili w niedzielę o godzinie 8 wieczorem akademję w auli Uniwersytetu Poznańskiego. Publiczność, która na nią przybyła była skrupulatnie badana przez członków komitetu organizacyjnego i wyższych urzędników policji. Tylko około 2/3 miejsc na sali zostało zajętych.

Kiedy jeden z mówców oświadczył, że ministrowi spraw wojskowych „składa dzisiaj hołd cały Poznań”, na sali zabrzmiały okrzyki protestu, a gdy następnie został wzniesiony okrzyk na cześć J. Piłsudskiego, publiczność zaczęła śpiewać „Rotę”. Aby ją zagłuszyć, orkiestra musiała grać aż trzy razy „Pierwszą brygadę”.

Równocześnie przybyła do przedsiönka i kulturalow gmachu młodzież akademicka wnosila okrzyki protestacyjne. Wobec tego do budynku starała się wdrzeć bojówka „Strzelca”, została jednak wypchnięta.

Policja zabrała się do usuwania akademików. Młodzież uniwersytecka zgromadziła się na ulicy i kiedy po akademji wojewoda poznański Roger hr. Raczyński wsiadał do auta, aby odjechać do domu, studenci zaśpiewali „Marsz żałobny” Chopina.

Nagle od strony Teatru Wielkiego ukazały się silne oddziały policji. Przypuściła ona do tłumu siedem szarż. Szereg osób odniosło rany od pchnięć bagnietami, a b. poseł Józef Kawecki został przez cofającą się publiczność mimowoli pchnięty do dołu w jezdni i złamał nogę.

Akademicy zebrawi się przed „Collegium Minus”, gdzie odśpiewali „Rotę”; a stamtąd udali

się na plac Wolności, demonstrując gorąco przeciwko oświadczeniu mówcy sanacyjnego na akademji, że rzekomo „cały Poznań składa hołd” J. Piłsudskiemu.

Przechodzący tamtędy podporucznik 57 p. p. zareagował na jedną z uwag krytycznych o ministrze spraw wojskowych, zasłyszana z tłumu w ten sposób, że wyciągnął browning i chciał strzelać. Z pomocą przyszli jeszcze dwaj oficerowie z 57 i 58 p. p. Gdy następnie trzech oficerowie w towarzystwie komisarza policji skierowali się w stronę kawiarni „Wielkopolanka”, policja przypuściła znów szarż do tłumu, Aresztowano wiele osób, które dosłownie zapędzono do komisariatu.

30-tu akademików odniosło rany; ciężej rannych zabrano do szpitala. Są to pp.: Zbigniew Nytych, Adolf Miller, Karol Kosmol, Szadkowski, Nowicki, Hernet, Wienczek i Wyrzykowski. Mnóstwo osób odniosło lżejsze rany i oddało się prywatnie opiece lekarskiej.

W mieście panuje ogromne wzburzenie na to, że ścignięto do Poznania cały pułk „Strzelca” i że w nocy „Strzelcy” razem z policją patrolowali po ulicach. Na trotuarach pojawiły się zrobione smółką wielkie napisy:

„Precz z sanacją!”, „Precz z fajdanem!” itd. Zwołany został wielki wiec akademicki, na którym młodzież zamierza zaprotestować przeciwko akcji policji, wdarcia się bojówki „Strzelca” do gmachu Uniwersytetu, w którym akademicy są przecież na prawach gospodarzy, i przeciwko oświadczeniu mówcy sanacyjnego, że ministrowi spraw wojskowych miał rzekomo składać hołd „cały Poznań”.

Taryfy kolejowe na Pomorzu

W tych dniach pod przewodnictwem dyrektora Dyrekcji Gdańskiej P. K. P. inż. Dobrzyckiego odbyła się w Gdańsku konferencja w sprawie rozpatrzenia wniosków o zastosowanie ulgowych taryf kolejowych dla pewnych działów przemysłu pomorskiego. Udział w konferencji wzięli przedstawiciele: Izby Przemysłowo-Handlowych w Bydgoszczy i Grudziądzu, Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, Związku Fabrykantów i Związku Właścicieli Tartaków w Bydgoszczy i inni.

Po omówieniu i uzgodnieniu wniosków zostały one przyjęte przez Dyrekcję Gdańską do życziwego przedstawienia ich w Ministerstwie Komunikacji. Chodzi tu głównie o: 1) obniżenie taryf dla materiałów budowlanych, wywożonych przez Gdynię z tartaków pomorskich; 2) obniżenie taryf na materiały żeliwne, wywożone do Rumunii i krajów bałkańskich z fabryk bydgoskich i grudziądzkich; 3) o zastosowanie dla węgla dowozonego do ośrodków przemysłowych Pomorza takich ulg, z jakich już korzysta Małopolska, a dla mialu węglowego wogóle obniżenie dotychczasowych stawek; 4) o zastosowanie dla drzewa targowego, wywożonego do Gdyni ulgowych taryf D2; 5) o zastosowanie dla drzewa idącego transito z Bolszewji do Niemiec wyjątkowych taryf, od punktów granicznych a nie stacyj granicznych, aby umożliwić konkurencję tartakom bydgoskim

z istniejącymi i nowopowstającymi tartakami nie mieckimi; 6) o zaprowadzenie codziennie wagonu - chłodni pomiędzy Działdowem i Miasteczkiem dla eksportu masła; 7) o zastosowanie do przemysłu drzewnego listw ramowych w eksporcie taryf ulgowych tej gałęzi przemysłu; 8) o zastosowanie wyjątkowych taryf stacyjnych dla przewozu mebli od ośrodków zainteresowanych do wszystkich stacyj kolejowych w Polsce.

Wprowadzenie w życie jak najszybsze powyższych zmian, niewątpliwie przyczyni się wybitnie do wzmoczenia ruchu eksportowego i podźwignięcia upadającego przemysłu pomorskiego.

Lamacz lodów uratował 135 rybaków.

Z Archangielska donoszą, że wzburzone morze uniosło przed kilku dniami 135 rybaków, znajdujących się na powierzchni wielkiej płyty lodowej. Celem odszukania zaginionych wysłano na morze jeden lamacz lodów „Stalin”, któremu towarzyszył samolot. Ekspedycji ratowniczej udało się zaginionych rybaków odszukać, których wzięto na pokład lamacza lodów. W ten sposób lamacze lodów raz jeszcze udowodniły, że dla ludności wybrzeża północnego posiadają niezwykle doniosłe znaczenie.

LUDWIK STASIAK

BRANDENBURG

58) Kraina słowiańskich mogił

Nie omylił się stary Wilk. Nie widział zdaleka straży, a jednak zgadł, że przy bramie na wałach stoi zbrojny. Wsparty na oszczepie, patrzył na palisady w dal. Przystanie, patrzy i patrzy, potem znów chodzi tam i z powrotem, długą ścieżkę równym jednostajnym krokiem mierząc.

O walce z nim nie było co myśleć. Niebora żadnej nie ma broni, a w rękach żołnierza oszczep błyszczący, przy boku przypasany miecz. Nie o broń tu chodzi, nie o walkę nawet, której władca się nie boi; jeden krzyk żołnierza zbudzi warty, zgromadzi pogotowie, a wtedy biada...

Przytulony do palisad posuwa się Niebora naprzód. Szczyty częstokołu rzucają na dworzyszce cień zębatej, ogromnej piły.

Częstokół skończył się. Teraz trzeba iść na światło, trzeba oszczepnikowi wejść w oczy. Rozejrzał się władca naokoło, oczy jego biegały po dworcze, bystro po wałach i palisadach biegały. W częstokole tkwiła cieńsza od innych łubka dębowa, głęboko osadzona w ziemi. Ujął rękoma drzewo Niebora: młode jest, zdrowe. Zachwiał nim kilka razy, pochylił się ku ziemi, oburącz z gruntu pal ciągnąc. Zwolna wyszedł z ziemi kłoc. Ujął go Wilk w prawicę, do serca ufność wstąpiła na myśli, że posiada broń.

Nad wewnętrznym częstokolem gęste zielska rosną. Są tam przekwitające dziewanny, mietlice i ogromne, brudno - czerwonym kwiatem pokryte osty. Łopuch liściem od łopat większym, szerokie zatoczył koło, kryjąc ziemię, zwieszając się nad iglicami palisad. Gęste chabiny żywego płotu nad częstokolem wiszą. Za płotem bujnie rozrosły się leszczyny.

Koło leszczyn chodzi żołnierz wydeptaną na wałach ścieżką, u jego stóp prawie, pod baldachimem żywopłocię przętów Niebora się czoła. Skurczył się i zgiął władca, bo ogromny chłop przewyższyłby głową iglice ostrokołu.

Żołnierz minął leszczyny, wrócił się i idzie z powrotem. Uszedł dwadzieścia kroków, może trzydzieści, lukiem wałów skręcił na lewo, dęby na wałach rosnące zakryły go.

Niebora wtedy skokiem kota wydobył się na częstokół. Ciągnie za sobą pal dębowy, ręce jego siecze cierniami płot, parzą pokrzywy, kłują osty. Wnet dostał się w gąszcz leszczyn i jak głaz nierucho chomo stoi.

Oszczepnik wyłonił się z za pni dębowych, z powrotem ku leszczynom idzie. Rękę na oszczepie, jak na ogromnej lasce wspiera, idzie równym krokiem za palisady, za wały, za wody oblewające warownie patrząc. Zbliży się i zbliży, już na dziesięć kroków przyszedł, już długość oszczepu dzieli go od władcy... zrównał się z nim...

Liść leszczyny się zachwiał. Zadrżała zielona gałązka z wiszącym na niej, zielejącym koszykiem orzechów... chwiała się, jakby poruszona ludzką ręką...

Żołnierz stanął... Wlepił oczy w leszczynę... Już chce wejść w gąszcz liści... gdy w tem... — Jezu!!!

Okropny cios, kołem dębowym zadany, zwałił go na ziemię...

Niebora dobył z za pasa jego miecz, zeskokczył z częstokołu i chyłkiem ku bramie leci. Co krzak przystanie, bo...

Oto drugi strażnik, usłyszawszy krzyk żołnierza, na pomoc leci. Leci koło Niebory... ledwie go nie dotknie..., minął go!

Omali nie pogrzebany żywcem.

Do paryskiego „Journalu” donoszą z Madrytu o wstrząsającym zdarzeniu, którego widownią był w tych dniach cmentarz miejscowości Eclija.

Niesiono tam właśnie na miejsce wiecznego spoczynku trumnę ze zwłokami syna pułkownika Enrilesa, gdy członkowie rodziny pułkownika, niesący trumnę, uczyli nagle, że rzekomo zmarły młodzieniec w niej się porusza.

Natychmiast więc otwarto trumnę i pozornie zmarłego przewieziono do domu, gdzie wkrótce odzyskał zupełnie przytomność, nie wiedząc nawet, że w ostatniej prawie chwili uratowano go przed pogrzebaniem żywcem.

Lekarz, którego wezwano, gdy młodzieniec pozornie umarł, stwierdził zgon jego i wydał pozwolenie na pogrzeb. I cała rodzina młodzieńca była przeświadczona, że już nie żyje, tymczasem był to tylko bardzo silny letarg.

Sowieckie zagraniczne organizacje handlowe sprzedają żydowskie książki religijne.

Sowieckie misje handlowe w Stanach Zjednoczonych ofiarują interesantom do nabycia oryginalny towar eksportowy w postaci żydowskich księzek religijnych, skonfiskowanych w synagogach, domach modlitwy itd., który w czasach ostatnich masowo są w Rosji zamykane. Wśród księzek tych znajdują się liczne bardzo cenne egzemplarze, które zaofiarowane zostały w tych dniach przez misję sowiecką żydowskiemu oddziałowi Nowo - Jorskiej biblioteki publicznej. Dyrektor oddziału, dr. Bloch, oświadczył, że, gdyby miał do dyspozycji dostateczne środki pieniężne, chętnie by książki te kupił. Wiele księzek zakupili w Chicago księgarze żydowscy.

Uczony przed sądem sowieckim.

W najbliższym czasie rozpocznie się w Moskwie rozprawa sądowa przeciwko znanemu uczoneму, historykowi Planowowi, oskarżonemu o działalność monarchistyczną. Akademik Platonow po usunięciu go ze szkoły wyższej organizował u siebie w mieszkaniu wykłady historii dla młodzieży. Władze sowieckie uważały za stosowne tę działalność Platonowa zakwalifikować jako propagandę monarchistyczną i postawiły go w stan oskarżenia. Zaznaczony wypada, iż akademik Platonow odmówił korzystania z usług wyznaczonego mu adwokata i sam będzie się bronił.

Propaganda samowystarczalności w szkołach.

Akcją wydziału szkolnego Ligi Samowystarczalności Gospodarczej na terenie wyższych, średnich, zawodowych i powszechnych — zainteresowało się Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które po zapoznaniu się z dotychczasową działalnością Ligi na terenie szkół i jej zamierzeniami, wyraziło gotowość poparcia podjętej akcji.

Jeszcze w bieżącym miesiącu minister oświaty zwoła posiedzenie, na którym uzgodniony zostanie plan wspólnego działania ministerstwa i LSG. M. in. ministerstwo zamierza przystąpić do wydania szeregu popularnych księzek dla młodzieży, traktujących o gospodarce krajowej i ekonomji.

W myśl zasad samowystarczalności gospodarczej, rozestany został do kuratorów szkolnych okólnik, zakazujący nabywania tych zagranicznych pomocy szkolnych, które wyrabiane są w fabrykach krajowych.

W kilkunastu olbrzymich skokach był już Niebora przy bramie. Tam stoi trzech...

Na pierwszego z nich z mieczem w ręku spadł niespodzianie jak piorun. Pozostali dwaj popatrzyli na człowieka, który się nagle zjawił..., straszny krzyk wydarł się z ich piersi:

— Niebora!!!

W strachu okropnym przed cudem... ratując się przed straszliwym zjawiskiem... skoczyli do wody. Brodem biegały, płynęły do trzciny, lecały mielizną, żeby się ukryć przed szatanem, olbrzymem duchem... przed człowiekiem, którego imieniem niemieckie matki w marchji zachodniej dzieci swoje straszą...

Za miastem wleciał w chłopskie ogrody, minął zagony, dopadł lasu. Nie spoczął aż w przepaściach boru w jarze, gdzie mieszka wilk, gdzie w jaskiniach niedźwiedź swe łoża sściele. Ranek jesienny wschodził, złote słońce zaczęło się wdzierać na zapadły las, jaskrawiąc złote i czerwone liście, które jesień swymi barwami złocić zaczynała. Nad urwiskiem wisiały ogromne ostrogi od kołców bliznami okryte. Chwilę patrzyła Przy jagodach...

Patrzy Niebora na jagodami obsypane gałęzie... Kto to?

Jak sarna wybiegło jakieś jestestwo, uciekając w bór, topiąc się w maceczniku podszytego lasu.

— Stój! Stój! — wołał Niebora.

Uciekającej istocie śnać był głos władcy znanym, po chwili bowiem z gąszczu krzaków ukazała się istota jakaś... Obdarta, brudna... w bujnych włosach iglice sosen i puchy ostów... nogi od kołców w bliznami okryte. Chwilę patrzyła twarzyczka dziewczęcia z za czerniejących jesienną dzikich gruszek... nagle... wybuchła płaczem ogromnym... Rozłożyła rączki i z krzykiem do wadyki przybiegła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Pomorza

Tuchola. (Nieszczęśliwy wypadek). W tych dniach przejechał w niewiadomy dotąd sposób przez pierś próżnym wozem woźnica Zwifka M., bawiąc się wraz z innymi dziećmi na drodze przed gmachem szkolnym uczennicę Umierowską wskutek czego odniosła poważne zgniecenie klatki piersiowej.

Sępólno. (Egzamin nauczycielski.) W dn. 20 i 21 bm. odbył się pod przewodnictwem p. Pawłowskiego, profesora seminarjum nauczycielskiego w Tucholi drugi egzamin nauczycielski czyli praktyczny w szkole wydziałowej i powszechnej. Do egzaminu stanęło siedmiu nauczycieli z powiatu naszego. Wszyscy egzamin złożyli. Wyroznił się p. Benedict ze szkoły wydziałowej i p. Szydłarska z Zakrzewskiej Osady, którzy uzyskali predykat dobry.

Gdynia. (Minister grecki w Gdyni). W piątek rano przybył do Gdańska grecki minister rolnictwa w swej podróży informacyjnej po licznych miastach Europy. Po zwiedzeniu miasta i portu udał się minister w towarzystwie sekretarza generalnego ministerstwa handlu w Atenach i członków konsulatu greckiego w Gdańsku do Gdyni, gdzie zwiedził port.

(Dostał pomieszczenia zmysłów). Dnia 21 bm. został przytrzymany Piechoński Józef, który przybył z Tarnopola do Gdyni w celu zakupu i wyszukania składu. Wymieniony dostał pomieszczenia zmysłów, tak, że zagrażał bezpieczeństwu publicznemu. Po zbadaniu go przez lekarza powiatowego został odstawiony do zakładu psychiatrycznego w Wejherowie.

Tczew. Handlarze żywym towarem. W tych dniach policja w Tczewie przytrzymała 2 osobników podejrzanych o handel żywym towarem.

(Zarwał się na lodzie.) Przechodząc koło stawu, spostrzegł p. Zimnoch małego chłopca, który załamał się był na lodzie i utkwił po głowę w wodzie. Pan Z. wydobył biedaka i zajął się przemocznym.

Puck. (Zydom na Pomorzu dobrze.) Faktem jest, że coraz więcej żydów ciśnie się do Pucka, chcąc widocznie w ten sposób zdobyć cały handel w swe ręce.

Obecnie został wykończony dom p. Boldy z wielkim składem z 3 oknami wystawowymi. I kto go wydzierżawił? Zydek, który przy ulicy Sobieskiego posiadał mały składzik.

Gniew. (Pogrzeb zmarłego kapłana). Dnia 16 bm. odbyła się ekspozycja do kościoła śp. ks. dziekana Wiśnickiego w Kościelnej Jani. Ekspozycja prowadziła przy udziale 25 księży i licznych wierznych ks. oficjał Bartkowski, który odprawił następnie nieszpory żałobne. Wigilję następnego dnia przy udziale 29 księży odprawił ks. kan. Lewandowski z Pelplina, żałobną mszę uroczystą z asystą odprawił ks. prałat dr. Działowski z Pieńszkowa, mowę żałobną wygłosił ks. prob. Karpiński z Osieka.

Rozmaitości

Tajemnicza epidemia w Ameryce.

W kilku miejscowościach Stanów Zjednoczonych wybuchła tajemnicza epidemia, na którą do tychczas zapadło około 500 ludzi. W samym mieście Oklanoma zachorowało 400 osób. Mimo daleko idących środków ostrożności i energicznych zarządzeń władz nieznana dotąd epidemia przeniosła się również do Johnson City, gdzie zachorowało 100 osób. Choroba występuje nagle, tak, że ludzie padają na ulicy, wśród objawów paraliżu. Lekarz są wobec tej choroby zupełnie bezradni. Zrazu przypuszczano, że pozostaje ona w związku z zatruciem przemycanym alkoholem metylowym. Okazało się jednak, że przypuszczenia te były mylne, gdyż wśród ofiar znajdują się również małe dzieci, a których kilkoro już zmarło. Stan innych chorych jest bardzo poważny. Wszyscy oni podlegają ścisłej kwarantannie w szpitalach, nie wiadomo bowiem, czy choroba nie jest zaraźliwa.

Gdzie rodzi się najwięcej ludzi.

Najwięcej ludzi rodzi się w Rosji, najmniej w Szwecji. Statystyka urodzeń wskazuje, że w Rosji europejskiej na każdy tysiąc mieszkańców przybywa rocznie 43,6 noworodków; jest to najwyższy procent urodzeń na kontynencie europejskim, a może nawet na świecie. Drugie miejsce zajmuje Rumunia, która posiada 35,2 pro mille urodzeń rocznie. Zaraz po niej idzie Polska — 32,6 pro mille. To są trzy najplodniejsze kraje w Europie. Na czwartym miejscu stoi Hiszpanja — 29,7 pro mille. Dalej idzie Litwa — 28,8; Włochy — również jeden z najplodniejszych narodów w Europie, aczkolwiek ostatnio rodzi się tam mniej dzieci niż dawniej — 26,2; następnie Węgry — 25,6; Holandia — 24; Czechosłowacja — 23,3.

W Niemczech, Anglii i Francji procent urodzeń jest stosunkowo niewielki. Dla Niemiec wynosi on 18,6 pro mille, dla Francji 18,2, a dla Anglii tylko 16,7. Belgja ma prawie taki sam procent co Francja, a mianowicie 18,3; Austria prawie tyleż co Niemcy — 17,5; Szwajcaria — 17,5; Szwecja 16,1.

Okazuje się więc, że najmniej dzieci rodzi się w Anglii i w Szwecji; jeszcze mniej niż w Francji, znanej z małej ilości urodzeń. W Japonii rodzi się rocznie 33,6 pro mille, tj. cokolwiek więcej niż w Polsce.

Starogard. (Nieszczęśliwy wypadek). W tu-tejszej fabryce monopolu spirytusowego wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł pewien pracownik. Spadła mu na głowę sztaba żelazna, powodując rozbicie czaszki. Ciężko zranionego odstawiono do szpitala.

Wąbrzeźno. (Krwawe ujęcie dezertera). Niejak Karol Kaptein, będąc trzy lata temu w wieku poborowym, uciekł do Niemiec, aby uchronić się od obowiązku służby wojskowej. Powróciwszy z Niemiec, został schwytany przez miejscową policję i oddany do dyspozycji sądu celem ukarania za nieprawne przekroczenie granicy państwa. Odsiedziawszy dwutygodniową karę więzienną, został odstawiony do 63 pp. w Toruniu. Po kilkutygodniowym pobycie w wojsku powziął mimo wszystko zamiar ucieczki. Zakradł się więc do magazynów ubrań i zabrawszy znajdujące się tam ubranie cywilne, zbiegł do Wąbrzeźna do domu swych rodziców w Wąbrzeźnie. Policja wysłała do mieszkania rodziców jednego z posterunkowych. Dezerterski, widząc posterunkowego, zbiegł tylnymi drzwiami z domu, uciekając brzegiem jeziora zamkowego w kierunku zabudowań p. Trepkego. Mimo kilkakrotnych wezwań posterunkowego uciekający biegł dalej. Wreszcie wszedł w obręb zabudowań p. Trepkego. Posterunkowy wszedł oczywiście za nim. Dezerterski na widok posterunkowego skoczył z dachu, gdzie zamierzał się ukryć, i począł dalej uciekać. Przestrzeń między uciekinierem a posterunkowym się zwiększała, a wezwania i wołania tego ostatniego nie odnosiły pożądanego skutku, więc posterunkowy oddał strzał, trafiając dezerterskiego w lewe udo. Ugodzony kulą rewolwerową, upadł na ziemię. Posterunkowy po udzieleniu pierwszej pomocy odwoził dezerterskiego do szpitala powiatowego.

Nowe Miasto. (Samobójstwo). Dnia 21 bm. pozbawił się życia w mieszkaniu swych rodziców wystrzałem z karabinu 24-letni urzędnik Wydziału Pow. Antoni Kleszczyński. Śmierć nastąpiła na miejscu. Przyczyną desperackiego kroku było wydalenie go z urzędu.

Z dalszych stron.

Zanim słońce wzeszło — rosa oczy wyjadła.

Lwów. W piątek, dnia 21 bm. odebrał sobie życie współwłaściciel znanej fabryki chleba „Merkury“ Kazimierz Kielbusiewicz.

Denat pozostawił listy, w których jako powód rozpaczliwego kroku podaje ruinę finansową i bankructwo. Warto zaznaczyć, że współnik Kielbusiewicz był dopiero onegdaj przyjęty na audjencję u Prezydenta Rzeczypospolitej wraz z delegacją lwowskich sfer gospodarczych, która prosiła Głową Państwa o kredyty dla przemysłu lwowskiego. Delegacja otrzymała przyrzeczenie że kredyty będą przyznane w najbliższym czasie. Z kredytów tych korzystać miała też fabryka „Merkury“. Zanim jednak obiecane fundusze nadeszły Kielbusiewicz postanowił położyć kres swemu życiu.

Piękność i wymowa.

Nie słyszeliśmy nigdy dotąd, żeby uroda mówcy stanowiła o sile jego argumentacji. Nic nam nie wiadomo, czy Demostenes odznaczał się urodą, a wiemy na pewno, że Mirabeau i Danton byli brzydki, co im nie przeszkodziło bynajmniej do zyskania sławy wielkich i wpływowych mówców. Sądzićby więc należało, że uroda nie jest warunkiem, niezbędnym np. dla adwokata.

Innego jednak zdania była p. Solange Mauciere, adwokatka paryska, córka znanego lekarza i członka akademii medycznej. Panna ta, obdarzona niepospolitą urodą, uważała ją za jeden z najskuteczniejszych argumentów dla przekonania sędziów o niewinności swoich klientów. To też, gdy w czerwcu ub. r. podczas wypadku automobilowego odniosła ranę na twarzy, po której pozostała blizna długości 4 cm., p. Solange Mauciere zażądała od niefortunnego kierowcy 200000 fr. odszkodowania, czyli po 50000 fr. za każdy cm. blizny.

Panna Mauciere nie myliła się, twierdząc, że sędziowie francuscy czuli się na wdzięk kobiecy. Sąd bowiem przychylił się do jej zdania i przyznał odszkodowanie, ale w wysokości zaledwie 46.000 fr., wychodząc zapewne z założenia, że uroda pięknej adwokatki nie straciła jeszcze w zupełności swojej siły przekonywującej, czego najlepszym dowodem jest właśnie ich decyzja.

Czy mrówki mają straż ogniówą?

Nadzwyczaj ciekawy opis z życia mrówek podaje ostatni zeszyt pisma przyrodniczego „Kosmos“.

W pobliżu jednego z hoteli w Alpach, znajduje się u stóp wysokiej jodły kopiec mrówek, na który złożył się około 1/2 metra sześć. materiału jak igły suche, gałązki pokruszone, zwędłe liście i małe kamyczki.

Do kopca tego włożył jeden z turystów świecę stearynową o długości 15 cm., a średnicy około 15 milim. Świeca wystawała nad kopcem o 3 cm. Na wglębieniu przy kńcu, ukazało się natychmiast kilka wielkich mrówek.

Po zapaleniu świecy knot dawał płomień wysokości 3 i pół cm.

Z mrowiska natychmiast wyszło kilkanaście mrówek i obserwowały płomień. Po kilku sekun-

dach mrówki rzuciły się ku płomieniowi i opalono spadały na mrowisko.

Wtedy cały kopiec zaroził się owadami.

Cztery mrówki wdrapały się na brzeg górny świecy i obchodzą ją dookoła ostrożnie, by nie spalić się. Trzymały się one przednimi łapkami skraju świecy, a tylnymi boków jej.

Po chwili masa mrówek uczyniła to samo. Dookoła brzegu świecy widniały tylko głowy mrówek. Zaczęły one wypływać jakąś ciecz, którą oblewały knot.

Płomień świecy zmalował znacznie.

Ale zgaszenie świecy nie było tak łatwe.

Masa tych przemysłowych stworzonek padała ofiarą gaszenia płomienia. Spadały na mrowisko ciężko poranione. Dalsze szeregi jednak bez przerwy nadchodziły na opuszczone placówki i wypływały tajemniczą cieczą w kierunku płomienia. Wkrótce mrówki zbudowały dookoła świecy ogromny wał sięgający wysokością do brzegów świecy. Teraz już dookoła świecy roilo się około 200 mrówek. Od płomieni zapalały się igielki wału, lecz mrówki szybko gasiły te nowe pożary.

Po 4 i pół minutach walki mrówki zgasiły świecę. Pospieszyły one, by ratować te swoje towarzyski, które zakrzepły w spływającej stearynie, ale nie mogąc ich wydobyć, rozeszły się po mrowisku.

Po przerwie półgodzinnej zapalono znowu świecę, acz z wielkim trudem, gdyż knot był prze-pojęny jakąś substancją która nie dopuszczała do zapalenia. Gdy knot sycząc, zapłonął, mrówki znów pospieszyły na ratunek.

Tym razem jednak operacja gaszenia świecy trwała bardzo krótko, gdyż zaledwie 8 sekund. Widocznie mrówki nabrały doświadczenia i wiedziały już, jak zabrać się do rzeczy. Dowodziłoby to, że posiadają one doskonałą pamięć i umieją wyciągać wnioski ze swych czynności.

Gdy świeca ponownie zgasła, wtedy dopiero wykazała się wielka inteligencja mrówek.

Tysiące ich zabrało się do świecy i wyciągnęło ją z mrowiska, poczem odniosło na stronę. Praca ta trwała okrągło dwie godziny.

Świecę zabrano do laboratorium, by zbadać składniki owej substancji, którą mrówki gasiły płomien. Uczni wypowiadali często zdanie, że mrówki posiadają straż pożarną, która jest świadoma swych obowiązków i odpowiednio wyćwiczona. Przykład powyższy wykazał, że zdanie to jest błędne. Mrówki straży pożarnej nie posiadają. Nie przeszkadza to jednak, że w wypadku pożaru całe mrowisko gotowe jest poświęcić życie dla dobra ogółu.

Zadziwiało w opisanym wypadku jeszcze to, że w akcji gaszenia „pożaru“ brały udział tylko silne, wielkie mrówki, mniejsze, niedołążne, kręciły się koło mrowiska, nie wiedząc, co ze sobą począć.

Zbawczy spadochron.

Z Zurychu donoszą o niezwykłym wypadku lotniczym: Podczas lotu wojskowego, porucznik lotnictwa szwajcarskiego, Sulzer, zauważył nagle że silnik jego samolotu zaczyna odrywać się od maszyny. Sulzer, znajdujący się w tej chwili krytycznej na wysokości około 500 metrów nad ziemią, mając ucepiony do pleców regulaminowy spadochron, nie namyślał się ani chwili i wyskoczył z samolotu.

Spadochron otworzył się w sam czas, tak, że lotnik wylądował szczęśliwie w sadzie, w pobliżu jeziora Sur, samolot zaś bez pilota i bez silnika, który oderwał się zupełnie i wypadł, poszybował jeszcze kilkaset metrów, poczem runął na ziemię i uległ zupełnemu zdruzgotaniu. Silnik wreszcie spadłszy niedaleko od miejsca, w którym wylądował Sulzer, zarył się głęboko w ziemię.

Most nad kanałem La Manche.

Najnowszą sensacją techniczną, która wywołała niezwykle wrażenie w Anglii i Francji, jest opracowany przez pewnego inżyniera angielskiego projekt wybudowania nad kanałem La Manche olbrzymiego mostu, dającego możliwość bezpośredniej komunikacji kolejowej i samochodowej między kontynentem i Londynem. W zestawieniu znanym projektem budowy tunelu pod kanałem La Manche nowy projekt nasuwa przy realizacji mniej trudności. Projekt — uznany przez fachowców za zupełnie realny i mniej kosztowny od budowy tunelu — przewiduje „wybudowanie“ dwu sztucz. wysepki na piaszczystych ławicach od strony wybrzeża angielskiego. Wysepki te skróciłyby bardzo poważnie długość właściwego mostu nadwodnego, który na pozostałej części kanału wzmocniły się na wielkich, odpowiednio przeciw falom uodpornionych pontonach. Projektodawca oblicza koszt tego gigantycznego mostu na 1,260,000,000 złotych.

Paszport zagraniczny za 250 dolarów.

Z dniem 1 maja br. wejdą w życie nowe ceny paszportów zagranicznych, przy czem normalny paszport kosztować będzie 500 rubli, tj. 250 dol. amerykańskich.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 26. marca 1930 r.

Panom Restauratorom do wiadomości.

Z powodu generalnej rewizji zawieszają Państwo Hurt. Wódek w dniu 31 bm. od godz. 12-tej wszelkie czynności handlowe. W dniu 1 kwietnia w przeciwnieństwie do lat ubiegłych będzie czynną.

Walne zgromadzenie Banku Ludowego w Chojniecach odbędzie się w środę, dnia 26 marca br. o godzinie 6-tej po południu w hotelu Engla.

Na porządku obrad m. in.: Zatwierdzenie bilansu i udzielenie Radzie Nadzorczej i Zarządowi pokwitowania; podział zysku, uchwała odnośnie uzupełnienia paragraf. 23 statutu; uchwała z artykułu 46 Ustawy o Spółdzielniach wybór uzupełniającej członków Rady Nadzorczej.

Nowe kursy Uniwersytetów Ludowych TCL w Dalkach i Odolanowie.

W dniu 4 maja rozpocznie się w zakładzie macierzystym Uniw. Lud. TCL w Dalkach pod Gniezmem oraz w Odolanowie nowy żeński kurs dokształcający systemem duńskim, trwający w obu ośrodkach oświatowych dla dorosłych 4 miesiące. Bardzo przystępna opłata za naukę wraz z całym utrzymaniem wynosi w Dalkach 350 zł. w Odolanowie 325 zł.

Informacje oraz jubileuszowy prospekt ilustrowany wysyłają dane zakłady za dołączeniem znaczka pocztowego.

Światowe tournée koncertowe w Chojniecach.

W środę dnia 26 bm. o godz. 8.30 przyjeżdża do Chojnic i wystąpi pierwszy rosyjski artystyczny Zespół Bałałajkowy imienia W. Andrejewa oraz Taniec Rosyjski, który wykonany znany w Polsce i zagranicą baletmistrz p. Tichonów. W programie: Rosyjskie pieśni ludowe, romanse cygańskie, pieśni kaukaskie, pieśni burlaków, pieśni dalekiego wschodu oraz tańce ludowe. Zespół Bałałajkowy wystąpi po raz ostatni w swoim tournée po Polsce przed wyjazdem zagranicę, dlatego radzimy publiczności m. Chojnic, aby tłumnie pośpieszyła na koncert ten, tem bardziej, że obecnie w poście niema żadnych rozrywek duchowych. A na koncert Bałałajkowy, którego zapewne mało kto z tutejszych obywateli słyszał, warto pośpieszyć, gdyż druga taka okazja się nie przedko nadarzy.

Staraniem Tow. Polek w Chojniecach

odbędzie się dnia 27 marca br. o godzinie 7-mej wieczorem w auli miejscowej szkoły powszecznej wieczornica oświatowa. Wykład na ciekawe tematy z naszej historii oraz z nauki o Polsce współczesnej wygłosi p. B. Peczatówna.

Wstęp jest wolny. O liczny udział Pań i Paniątek prosi Zarząd.

Odezwa do Braci Pomorzani! — Pomóżmy wnieść nowy Uniwersytet Ludowy T. C. L. w Bolszewie.

Tak rzadki w dziejach Oświaty polskiej złoty jubileusz 50-lecia istnienia Towarzystwa Czytelni Ludowych, działającego tak zbawienne na naszych Ziemiach Zachodnich — zwłaszcza w kierunku dokształcenia dorosłych — a tak zasłużonego w przeszłości dla naszego Odrodzenia, nakłada na nas, jako korzystających z ofiarnej krwi i niezmiernego mozołu przodków, moralny obowiązek kontynuowania pięknej tradycji tej Oświaty Polskiej T. C. L., która służyła reszcie naszej gniebionej Ojczyzny za wzór — i też obecnie przoduje w swych poczynaniach czytelnictwa i Uniwersytetów Ludowych. Zwracamy do d. niesie zagadnienie szerzenia oświaty wśród dorosłych, symbolizowane w duńskim typie, Uniwersytetów Ludowych T. C. L., zastępując na jak najdalej idące poparcie naszego społeczeństwa. Wkrótce ma być wnieiony nowy Szlendar U. L. T. C. L. w Bolszewie, pod Wejherowem, i ma wysoko zatrzepotać nad ziemią kaszubską. Hasło, wypisane na tym proporcju przez założyciela tego typu Uniwersytetu w Polsce, i ówczesnego kierownika T. C. L., księdza Antoniego Ludwiczaka: przez naukę do cnót obywatelskich, do gorącej miłości Ojczyzny na zasadach religijnych — posiada dla Pomorza tak wielkie znaczenie państwowe — twórcze, że nie winno zabraknąć nikogo z naszych ziemaków, którzy nie przyczynili się do rychłego urzeczywistnienia tego Uniwersytetu.

Zwracamy się zatem z odezwą do Czytelników, by w uroczystych chwilach publicznych i prywatnych pamiętali o swoim Uniwersytecie Ludowym w Bolszewie — zwłaszcza w obecnym jubileuszowym okresie Święta Oświaty Polskiej.

Biurowo centralne T. C. L., Poznań, Fr. Ratajczaka 16, konto P. K. O. nr. 200,504.

Kradzieże drzewa.

Na targach obłożona policja kilkakrotnie drzewo opalone, pochodzące z kradzieży. Wielka ilość tych złodziei leśnych, istnej plagi naszych lasów państwowych i spędzających sen z powiek leśniczym, rekrutowała się z Rzepicznicy oraz innych wiosek okolicy Czerska. Są to przeważnie amatorzy łatwego zarobku, niektórzy nawet kradną już sprzedane drzewo. Spisano protokoły.

Z. Z. Z. P.

Filja Chojnice Zw. Robotn. i Rzem. ZZZP. odbyła w niedzielę ubiegłą zebranie miesięczne. Po odczytaniu protokołu przez sekretarza drh. Bonika sekretarz okręgowy drh. Szymański wygłosił pouczający referat o położeniu gospodarczym. Zwrócił on się przeciwko warcholom, którzy rozbiłają narodową organizację zawodową. Szczególnie socjaliści krzyczą, że jedynie oni mają „monopol na danie zbawienia robotnikom” a mają zupełnie inne cele na oku. Mówca zalecał popieranie jedynej organizacji dla robotnika polskiego, którą jest Zjednoczenie Zawodowe Polskie, które tyle już dobrego dla robotnika zdziało. Robotnik w wielkiej mierze sam sobie winien, jeśli mu się nie powodzi, gdyż nie skupiając się w organizacji swojej, lecz idąc na lep obiecańek socjalów nie znajduje należytej obrony. Referent objaśniając, jakie korzyści statut przewiduje dla członków ZZZP, zwracał uwagę także na kasę pośmiertelną. Płaci się do niej 1 zł. wstęp., po 10 gr. tygod., a już po roku wypłaca kasa 100 zł pośmiertnego, po 2 lat. 200, po 3 zaś 300 zł. itd. W dyskusji nad referatem przemawiali drh. Piekarski, Artjuch, Twardowski, z oddziału pracowników umysłowych. Drh. Gibas przedstawił sprawozdanie jako delegat na konferencję okręgową w Laskowicach. Drh. sekretarz okręgowy referował jeszcze o swej pracy w okręgu. — W wolnych głosach przemawiali drh. Kubik, Mucha, Piekarski, Gumny, poczem drh. prezes Artjuch zamknął zebranie.

Kino Nowości

wyświetla dziś po raz ostatni wielki podwójny program: 1) wspaniały film pt. „Miłości aktorów” — w roli głównej nasza rodzaczka Pola Negri i 2) wielki superfilm doby obecnej pt. „Skandal małżeński” dramat z życia codziennego, osnuty na tle poczytnej powieści autora franc. Alfonsa Dauela. Główne role kreują gwiazdy światowej sławy Lucy Doraïne i Kariny Bell.

Od jutra ukaże się na srebrnym ekranie największe arcydzieło świata pt. „Miłość Kozaka” według powieści hr. Lwa Tołstoja „Kozacy”.

W sprawie majowego rozkładu jazdy

pisze krakowski „Il. Kurj. Codz.”:

Nie popisała się wcale, ale to wcale dyr. gdańska. W myśl okólnika ministerjalnego skasowano w tej dyrekcji kilka postojów. Ale pociągi z tego tytułu albo nie zyskują, albo wręcz tracą. Trudno o bardziej nielogiczne i szkodliwe postępowanie. — Odbiera się miejscowościom połączenie, a nie daje podróży bezpośredniej nie wzamian. Przecież każde skasowanie postoju winno dać około 5 minut zysku.

Tymczasem nocny kurjer Gdynia — Warszawa traci najprzód 2 min. między Gdańskiem i Tczewem, potem mimo skasowania postoju w Smetowie, traci dalsze 2 minuty. Czyli w stosunku do obecnego rozkładu, teoretycznie 8 minut. Podobnych lapsusów można w dyr. gdańskiej wynaleźć więcej.

I tak pociąg posp. dzienny Warszawa — Gdynia — Hel skrócono o 42 minuty. Natomiast pociąg powrotny stoi 15 min. w Gdańsku (zamiast 8) 33 w Tczewie (inne stoją 20) 11 w Bydgoszczy, 18 w Toruniu. Stąd anomalia, że z Gdyni do Warszawy jedzie się o 47 m. dłużej, niż w kierunku przeciwnym. Przy nocnym pociągu osobowym Warszawa — Hel anomalia ta jest jeszcze wydatniejsza: W jedną stronę jedzie się 13 g. 5 m., w drugą 14 g. 23 m. Wreszcie pociąg posp. Kraków — Gdynia należy do najpóźniejszych na terenie dyrekcji poznańskiej i gdańskiej i ustępuje znacznie pociągowi warszawskiemu.

Powiat

Angowice, pow. chojnicki. W nocy z 24 na 25 bm. skradziono z kopca na polu p. Góreckiemu około 50 ctr. kartofli. Sprawca kradzieży jest polłcji znany, gdyż od miejsca kradzieży aż do zabudowania, gdzie skradzione kartofle schowano, znaleziono kartofle, które gubił po drodze.

Czersk. (Z życia młodzieży.) Na plenarnym zebraniu Kat. Stow. Młodzieży Pol. przewodniczący komisji rewizyjnej składa sprawozdanie ze stanu kasy za rok 1929. Stow. posiada gotówkę w kasie 456,55 zł i 50 zł. jako depozyt w banku. Skarbnikowi jednomyślnie udzielono absolutorjum.

Następnie załatwiono szereg spraw ściśle organizacyjnych. M. in. wybrano druha Synaka na bibliotekarza. Druh prezes Pacek odczytał kilka artykułów z ustawy a p. red. Chelmiński odpowiednio je objaśnił. Pieśnią „My chcemy Boga” sympatyczne zebranie się zakończyło.

KRONIKA POLITYCZNA.

ciąg dalszy z stronki drugiej.

Projekt dalszej rozbudowy Gdyni.

Przed kilku dniami obradowała w Gdyni międzyministerjalna komisja dla spraw rozbudowy wybrzeża morskiego oraz portu i miasta Gdyni.

W sprawach rozbudowy wybrzeża komisja obradowała nad budową sztucznej plaży w Gdyni, dalej nad zapewnieniem słodkiej wody dla wybrzeża, a głównie dla Helu (postanowiono zaciągnąć na ten cel pożyczkę na 45 lat), wreszcie nad włączeniem Helu do starostwa grodzkiego w Gdyni.

W obradach nad rozbudową portu i miasta Gdyni omawiano sprawę ewentualnego przekształcenia planu zabudowania miasta i rozplanowania ulic sprawę higieny w porcie (ustępy i umywalnie dla robotników portowych), sprawę przebudowy szosy gdańskiej Gdynia — Chylonia w obręb miasta i inne.

Poruszono nadto sprawę założenia miejscowości Witominowo, osady o charakterze ogrodniczym, któraby zaopatrywała w przyszłości Gdynię w warzywa.

Gdańsk przeciw podatkowi.

Niedziela upłynęła w Gdańsku pod znakiem protestu przeciwko nowym podatkowi, jakie senat W. Miasta Gdańska ma zamiar przedłożyć do zatwierdzenia Volkstagowi. W manifestacjach wzięło udział 100 organizaczy gospodarczych m. in. rozlegały się okrzyki: „Precz z etatyzacją”. Nawoływano sfery rządowe do cofnięcia się przed powzięciem decyzji w sprawie nowych podatków

Sprawa wzajemności teatru polsko-niemieckiego na Górnym Śląsku

została ostatecznie załatwiona. W związku z tem dnia 28 bm. odbędzie się pierwsze wystąpienie opery niemieckiej z Bytomia w teatrze miejskim w Katowicach. Teatr katowicki zaś da pierwsze przedstawienie na Śląsku Opolskim w Bytomiu dnia 31 bm. Wystawione będzie „Wesele na Górnym Śląsku”, pióra prof. Ligonia.

Zakończenie konferencji genewskiej.

W poniedziałek wieczorem w sekretarjacie Ligi Narodów odbyło się uroczyste podpisanie międzynarodowego układu w sprawie stabilizacji europejskich tariff celnych, protokołu w sprawie przyszłych rokowań celnych i gospodarczych oraz aktu końcowego konferencji celnej.

Układ w sprawie tariff celnych podpisało 11 państw, innym mocarstwom postawiono dla podpisania tego układu termin do dnia 15 kwietnia. Ratyfikacja układu w sprawie tariff celnych musi nastąpić najpóźniej do dnia 1 listopada br.

Delegacja polska z wicemin. Doleżalem na czele opuściła Genewę, nie podpisując opracowanych aktów, zgodnie z oświadczeniem min. Doleżala, który wskazał na niemożliwość powzięcia międzynarodowego zobowiązania przez Polskę aż do czasu ukonstytuowania się nowego rządu.

30-lecie Katol. Tow. Robotniczych.

W Poznaniu 23 bm. odbyła się uroczystość jubileuszowa 30 rocznicy związku katolickich towarzystw robotników polskich. Związek ten zrzesza obecnie około 15000 członków. Twórcą jest ksiądz prałat Strychel. W południe w sali domu rzemieślniczego odbyła się akademja, na której słowo wstępne wygłosił prymas Hlond.

Wzwiązku z zajściami imieninowymi w Poznaniu miał się odbyć wiec protestujący, który na życzenie rektora Uniwersytetu i w porozumieniu z Komitetem Akademickim narazie odwołano. Młodzież Wszechpolska wydała ulotkę o następującej treści:

Koleżanki i Koledzy!

Wczoraj wieczorem naszym wypadki niesłychane, bito przy usilnej pomocy mętów strzeleckich i kaleczono bagnietami i szabłami, tratowano kofmi bezbronna młodzież akademicka, która protestowała przeciw wymuszonym galówkom azjatyckim, bo miała do tego prawo i obowiązek.

Takiego bestjalstwa jeszcze Uniwersytet Poznański nie widział.

Walka z narodem polskim dochodzi do szczytu. W tej ciężkiej dla całej Polski chwili wytyżmy wszystkie nasze wysiłki, aby atak azjatyzm idący na młodzież jaknajszybciej unicestwić z całą bezwzględnością.

Dziś, kiedy nam grożą zbiorowe mordy, nie możemy narażać kolegów na utratę życia, wiecu więc nie zwołujemy.

Przed rokowaniami handlowymi z Rumunją i Ameryką.

W związku z wypowiedzeniem przez Rumunję traktatu handlowego w nadchodzącym miesiącu mają być rozpoczęte prace w sprawie rewizji polsko - rumuńskiej umowy handlowej.

Równocześnie prowadzone są rozmowy, zmierzające do zawarcia traktatu handlowego polsko-amerkańskiego, zamiast istniejącego dotąd prowizorium układu tymczasowego.

Nie „Kosmos“, ale „Pluto“.

Pisma berlińskie donoszą, że dokonane przez instytut Lowella odkrycie nowego ciała niebieskiego poza Neptunem, zostało potwierdzone przez obserwatorjum w Berlinie i Heidelbergu.

Chodzi o gwiazdę 15 wielkości, a więc bardzo słabo świecąca. Wedle projektu amerykańskiego instytutu, ciało to otrzyma nazwę Pluton (nie zaś Kosmos, jak doniosły pierwsze depesze).

Co mówią robotnicy polscy, którzy powrócili z Rosji.

Do Częstochowy wrócili w tych dniach z Leningradu robotnicy polscy: Drożdżik, Amsterdam i Kożuchowski, pracujący do niedawna we fabryce celuloidowej Weinberga, która na mocy specjalnejkoncesji otworzyła swój oddział fabryczny w Petersburgu, podobnie, jak kilka innych fabryk polskich.

Robotnicy ci, opisują panujące obecnie w Sowieciech stosunki, jako istne piekło. Najlepszą ilustrację stosunków stanowi fakt, że dwaj ich koledzy, Czerwiński i Jędrzejczak, zostali uwięzieni za „zbrodnię“, popełnioną przez to, iż celem zaoszczędzenia zarobków, które zamierzali przynieść swym rodzinom po powrocie do kraju, wymieniali czerwońce sowieckie na dolary.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Baczność! mandolinistki SMP. Dziś w środę o godzinie 8 wieczorem ćwiczenia.

Miesięczne zebranie strażników szosowych odbędzie się w środę dnia 2 kwietnia br. o godzinie 10 przed południem. O przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

Związek Harcerstwa Polskiego. Jutro (dziś) w czwartek 27 bm. o godzinie 18-tej odbędzie się w izbie I drużyny (gimnazjum) Rada hulca. Przybycie wszystkich drużynowych wzgl. ich przybocznych obowiązkowe.

Czuwaj! Komendant hulca. **Zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo** odbędzie się w środę, dnia 26 marca 1930 roku o godzinie 5 po poł. w klasztorze. O liczny udział uprasza Zarząd.

Kółko Rolnicze Chojnice. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 30 marca o godzinie 12-tej w lokalu p. Jazdzewskiego. Na porządku dzień, między in. sprawa kredytów i podział rabatów ubezpieczeniowych. O liczny udział prosi Zarząd.

Dom. Zbeniny
sprzedaje

kartofle

na raka odporne
i żółtomięsne.

Dziewczyzna,

umiejąca dobrze gotować
potrzebna zaraz lub od 1.
4. kwietnia. 729

Młyńska 4,
skład.

**Dziennie świeżo
palona kawa**

¼ funta od zł. 0.75 do
zł. 1.40 polec
Alfons Pierzyński,
Gdańska 5. 728

7000.- zł.

na I. hipotekę

potrzebuje
do spłacenia hipoteki po-
ważne przedsiębiorstwo
handlowe.

Oferty skierować pod
nr. 709.

NOWOŚCI WIOSENNE

polecam w bogatym wyborze.

Dla pani: Eleganckie płaszcze wiosenne, płaszcze sportowe, pulowery, suknie wełniane, jaczki i sukienki więzione. Eleganckie materiały na płaszcze, suknie i bluzki.

Wykwintna bielizna
damska

Wielki wybór kapeluszy
modelowych

Torebki damskie,
rękawiczki, pończochy

Dla pana: Modne płaszcze gabardynowe, fasony wiedeńskie, płaszcze sportowe Trench-Coat, angielskie płaszcze modne, ubrania w najlepszym gatunku, materiałów Bielskich, ubrania granatowe, kurtki domowe.

Eleganc. koszule dzienne
sportowe i nocne

Krawaty — wiązanki
chusteczki i kołnierzyki

Eleganckie kapelusze
wiedeńskie i krajowe

Dziennie napływ nowości!

Dziennie napływ nowości!

Juljusz Schreiber, Chojnice

Telefon 48.

Rynek 17.

Za liczne dowody współczucia okazane nam w ciężkim smutku, spowodowanym śmiercią kochanego męża i ojca naszego, oraz za złożone wieńce, składamy serdeczne podziękowanie.

W imieniu pozostałej rodziny

Anna Kalkstein - Osłowska
z domu Moews.

Chojnice, w marcu 1930.

Osobnych podziękowań nie wysyła się.

Walne zebranie Urzędniczej Spółdzielni Budowlanej w Chojnicach

odbędzie się
w **środe, dnia 9. kwietnia br. o g. 8. wiecz.,** w lokalu p. Kalety, Rynek 23.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie z czynności za rok 1929.
 2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
 3. Przedłożenie i przyjęcie bilansu za rok 1929, udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej, podział zysku.
 4. Wybór 3 członków do Rady Nadzorczej.
 5. Wnioski bez uchwał.
- Bilans oraz rachunek zysków i strat wyłożony w biurze Spółdzielni. 718
Chojnice, dnia 25. marca 1930 r.

Zarząd:

Rada Nadzorcza

(—) A. ULANDOWSKI,
przewodniczący.

(—) L. WYSOCKI,
prezes.

W czwartek
orygin. piwo pilsenkie.
Nadszedł bilard.
Hotel Engel

Wapno budowlane w ka-
wałach, cement port-
landzki, gips, pape-
dachowa, smołę destylowaną,
trzcinę sufitową, lepnik
720 oraz wszelkie inne materiały budowlane poleca po korzystnych cenach
**Pomorskie Stowarzyszenie
Rolniczo-Handlowe**
tel. 24 Chojnice tel. 24

Wyższy urzędnik poszukuje

1 wzgl. 2 pokoi
z utrzymaniem, bez
umeblowanych kolacji. 717
Zgłoszenia uprasza się skierować do eksp. nin. pisma.

Poszukuję zaraz
panienki,
mającej chęć wycze-
nia się modniarstwa.
Juljusz Schreiber,
Rynek 17.

Fisharmonjum
na sprzedaż. 724
pl Kościelny 3.

Pokoje
umeblowane ewent. z całym
utrzymaniem od 1. 4. do
wynajęcia. 715
**Rynek 11
Pawlakowa.**

**drewna
opalowego**
(ze stosu) po 5 zł. za mtr.³
na sprzedaż. 716
Juljusz Wegener,
Męcikał.

Przetarg przymusowy
Dnia 28. br. godz. 18 w
Brusach w lokalu p. M. Ci-
sewskiego:
2 lustra
2 kanapy
1 szafę do ubrań.
Winkowski
Kom. sąd. Chojnice. 725

Przetarg przymusowy
Dnia 27. marca br. o g.
14. sprzedam na sali pana
Jażdżewskiego najwięcej da-
jącemu za gotówkę:
1 maszynę do szycia.
W. Kowalski
Kom. sąd. Chojnice. 722

Przetarg przymusowy
Dn 2. 4. br. o godzinie
11.30 przed poł. sprzedam
w lok. licyt. p. Jażdżewskiego
pl. Jerzego 5 najwięcej da-
jącemu za gotówkę:
1 biurko
1 zegar
1 kanapę
2 ogniotwale szafy
1 stół
1 siekacz do buraków
1 lustro
83 but. napojów alko-
howych różnego gatunku.
Trzebiatowski
Kom. miejski. 726

Przetarg przymusowy
Dnia 28. br. o godz. 12
sprzedam w Brusach naj-
więcej dającemu za gotów.
39 kubm. desek sosno-
wych rozmaitej jakości.
Zbiórka licytantów przed
sołectwem w Brusach.
Drabiński
egz. Powiat. Kasy Chorych
Chojnice. 772

Mam na sprzedaż
dobrze utrzymaną
Jednokonną bryczkę
(Selbstfahrer)
I jednokonną wóz
roboczy, oraz 2 śle.
Józef Dolny I.
Lubnia pow. Chojnice

Prosimy telefonować
Autoruch
Chojnice (nr. 62)
Dostarczamy samocho-
doby na każde za-
żądanie w dzień i w nocy.
po znizowanych cenach-
Do dyspozycji 1 samocho-
dów „Autoruch“
Zjednoczeni właściciele
Autodorozek.

**Kiedy będziesz więcej
pleniedzy zarabiał?**
Poszukujesz poboczne dochody?
Chcesz sobie stworzyć egzystencję
bez własnego kapitału?
Chcesz zapoznać ameryk. tryki
i metody zarabiania pieniędzy?
Przeczytaj interesującą książkę
„Droga Do Złota“
Cena zł. 5 przez zaliczenie.
Gwarancja: Zwrot pieniędzy w
razie niezadowolenia. Wydawni-
ctwo Handlowe, Poznań 8, 730
Jutro, w czwartek przed
południem od godz. 9-tej
sprzedasz tu!

wołowiny
w Rzeźni Miejskiej.
Nie tylko
Autoruch

lecz jak dotąd dostarczam
na dół w dzień i nocą do-
rożki samochodowe do wy-
jazdu po znizowanych cenach
Jasnoch
Rynek 10. tel. 7.
Dnia 27. o godz. 14-tej
będzie sprzedane 723

mięso
w taniej jakości w cenie
po 70 gr. za funt.
Dobrze umebl.

pokój
dla lepszego pana lub pani
od 1. 4. do wynajęcia.
Dworcowa 18 b I.